

# Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 27. Lutego 1898.

## Idealy życiowe.

XV.

Przy rozwijaniu Myśli również trzeba pracować nad każdym piętrem tej władzy duchowej.

Fundamentem Myśli są, jak wiadomo, Zmysły — które należy pielęgnować, czyli dbać o ich osłabienie i zdrowie, a więc: nie narażać wzroku na światło zbyt silne, nie pracować przy świetle zbyt słabym, podobnie nie narażać słuchu i t. d.

Tym czasem my, nie tylko nie pielęgnujemy Zmysłów, ale nawet niekiedy nie znamy ich wad!... Zarzut ten szczególnie odnosi się do rodziców, którzy po największej części nie wiedzą, że np. ich dziecko ma krótki wzrok, albo że każdym okiem organów widzi, że na jedno ucho gorzej słyszy, aniżeli na drugie, że nie posiada węchu i t. d.

Nie koniec na tem. Nie tylko bowiem nie znamy kalektów dzieci, ale jeszcze okładamy je karami za nieuwagę, lub nieposłuszeństwo... Trafia się to szczególnie nauczycielom i oboj. oboj.

Jest więc bardzo pożądaną, aby każde dziecko, zanim pójdzie do szkoły, zostało zbadane przez lekarzy specjalistów ze względu na: wagę, wzrost, siłę mięśni, właściwości wzroku, słuchu i dotyku. Nadto należy pilnie zbadać wnętrze nosa, uszu i gardła; w tych bowiem niedugach organów tkwią źródła dużych chorób, a często i przyczynia się do nich.

Badania takie należy powtarzać co pewien okres czasu, który oznaczają lekarze. My nawet nie domyślamy się, jak ważnych wskazówek, dotyczących charakteru, udzielić może lekarz, a oboj. z. zdolny psychiater, którego obowiązkiem jest w sposób, dochodzący do nauki.

Parterem gmału Myśli, jak już mówiliśmy poprzednio, jest — Zdolność Sposobegowa, w wysokim stopniu uświadomiona w naszym narodzie.

Brak samodzielnych sposobów jest jedną z największych wad naszych klas inteligentnych. Wieksość ludzi oświeconych powtarza to, co przeczytali albo usłyszeli; swoich zaś własnych obserwacji, z tych o dobrych, lekają się jak ogniem. Z tego źródła redzi się ową jednomyślność nazywaną: „Opinią publiczną”, która zawsze płytka, bardzo często jest wyrazem niewiedzy, albo obłądki. Z tego źródła wpływa też wstrętne plotkarstwo warszawskie, dzięki któremu ludzie choć trochę rozsądni — już przestali wierzyć krążącym wiadomościom, gdyż prawie każda jest kłamstwem, może nie tyle pochodzącą ze złej woli, ile z braku rozważnych sposobów.

Iu uociwicy męczyzn nosi i nas tytuły — złodziejów, ile kobiet mianowano rozpustnicami — tylko dlatego, że ktoś o nich szeptał ten wyraz, a „opinia” nie oszła potrzeby nawet zażycia o dowody!

Ta bekrzytyczność stanowczo sąsiaduje z chorobą umysłową, na którą trzeba swrócić uwagę i leczyć się z niej.

Lekarstwo zaś jest bardzo proste, choć może dlatego nieistotne! nie będzie zastosowane... Oto — trzeba przyswoić sobie do samodzielnego sposobu, od najmłodszych lat.

Prawda są wale łatwie, 1-mo, k... adą rzecz badaj ze wszystkich stron; z przodu, z tyłu, z prawej strony, z lewej strony, z góry, z dołu i z wewnątrz, ile razy jest to możliwe, 2-do przy badaniu posługuj się każdym zmysłem, jak to robi lekarz, który stawia diagnozę nie tylko z wrażeń wzrokowych, ale także — słuchowych, dotykowych i węchowych.

Po takim dopiero badaniu wszechstronnem i wszechzmysłowym nieraz przekonujemy się, że piękny profilowi towarzyszy bardzo brzydki przód, rumieniec choroby a powierchownej elegancji — niechłujstwo...

Gdy zaś w ten sposób zbadamy przedmiot z każdej strony i każdym zmysłem, wówczas możemy sobie — 3-io odpowiedzieć na następujące pytania: gdzie i kiedy widziałeś dany przedmiot? ile znasz podobnych mu? jakie on ma wymiary i formę? jaką powierzchnowość i budowę wewnętrzną? z jakiego jest materiału? jaka panuje w nim siła? w jakim jest wieku?

Po tych elementarnych określeniach nastąpi ostry bardziej złożonych: pod jakim względem dany przedmiot,

lub człowiek jest Użyteczny, a pod jakim Szkodliwy? pod jakim względem Doskonały, a pod jakim Niedoskonały? w jakich warunkach jest Szczęśliwy, a w jakich Nieszczęśliwy?

Takie dopiero stawianie kwestyi oddali przed nami całkiem nowe horyzonty. Po takich badaniach już nie będziemy mówili: „styszałem, że...”, ale: „sposprzegłem to a to...”. Następnie zaś, co jest ważniejsze, wiadoz z góry, że każdy człowiek — musi — mieć jakieś zalety i jakieś wady, będziemy ostrożniejsi w życiu i pobłażliwi dla naszych bliźnich. Przy pilnem bowiem obserwowaniu siebie i innych łatwo odkryć, że i my sami tyleż mamy wad, ile ci, na których rzucamy kamienie.

Niech każda matka, czy ojciec, nauczy swoje dziecko badać tym sposobem: naczyńska, sprządek, odzież, budowle, rośliny, zwierzęta i ludzi, a da im majątek, który do końca życia przynosić będzie wielkie procenty.

A jakie to łatwe, jakie proste upozatenie!

Następem piętrem Myśli jest Pamięć, o której to można powiedzieć, że: dusza bez pamięci jest to fabryka, posiadająca robotników, lecz nie posiadająca ani narzędzi, ani maszyn, ani materiałów. Trzeba jednak jak najpewniej dodać, że dusza — a przedłożona pamięć, jest to fabryka, w której znajduje się niewielu robotników, a za wiele materiałów; co musi podciągnąć za sobą marnowanie materiałów, stratę czasu i s. w. wytwórczych.

Słowem Pamięć trzeba napełniać najcenniejszymi, najużyteczniejszymi materiałami, ale nie przedłożoną jej...

Nasza polska pamięć odznacza się tem, że przedewszystkiem jest przedłożona (u klas inteligentnych) wyrazami i zdaniami, a niezmienne uboga w sposobach. Kto jednak zabiera się do Sposobów, w niedługim stosunkowo czasie w umyśle swoim zaprowadziłby pod tym względem równość.

Ważne są bardzo wskazówki o do utrwalenia w pamięci ram nabytych Sposobów. Otóż tylko nadmieniamy, że własnoręczny rysunek choćby nie dokładny, bardzo utrwała pamięć kształtów, własnoręczne, choćby niedokładne malowanie utrwała pamięć kolorów, nuocenie lub gwizdanie — pamięć melodyj i t. d. Niemniej zaś u usług Pamięci oddają porównania, np. „pachnie jak ananas, ma smak cytryny, formę sosnowej szyszki” i t. d.

Wyrazy i zdania stanowią daleko więcej, aniżeli połowę naszych pamięciowych zasobów. Nie zawadziło przedo wiedzieć się, że Pamięć wyrzową można spotęgować za pomocą Mnemoniki, o której już wspominałem. Bywali mnemotechnicy tak wywołocni, że za smiętywali setki najdłuższych dobranych obcych wyrazów, po jedno lub dwukrotnie odosytani!

Aby zachęcić czytelników i... wydawców do Mnemoniki, srobuję małą zwaniankę o metodzie tej nanki czy sztuki.

Naprzekład — wyrazy niemanego języka zapamiętywa się na zasadzie podobieństwa między obym a naszym wyrazem. Niemiecki — *Kopf* przypomina nasz wyraz: *kop*, niemiecki — *Kuss* przypomina: *kuss*. Francuska *la tête* robi wrzenie naszego wyrazu: *lata*, a zaś *le baizer* przypomina nasz wyraz *biez*. Po kilkunastu próbach można prawie do każdego obcego wyrazu znaleźć w naszym języku dźwięk odpowiedni.

W celu utrwalenia pamięci liczb, Mnemonika każda cyfrę od 0 do 9 oznacza zapomocą spółgłoski, np. 1-m, 2-n, 3-r, a tym sposobem liczba 123 wyrazi się literami t-n-r. Gdy zaś na miejscach pustych napiszemy samogłoski: e-o, otrzymamy wyraz: tenor, który jest symbolem liczby: 123.

Mojem zdaniem należy jak najpewniej przyswoić naszemu językowi jakiś kurs Mnemoniki ap. dra Rafaela Hellbacha, a nadewszystko zaznajomić z zasadami tej nanki, która, w najmniejszej pomyślnej wypadku, urosmaica i ożywia nudne zapamiętywanie słów i liczb.

Pospieszam dodać, że Mnemonika ułatwia też pamiętanie całych zdań i ustępów, fizyognomii, a nawet podaje wskazówki do... porządnej gry w karty!... Powinny więc swrócić na siebie uwagę publicystów.

Bolesław Prus.

## Wynik prac sejmowych w ubiegłej sesji.

Na ubiegłej sesji sejmowej prócz znacznej ilości przedłożeń administracyjnych natury, oraz mniejszych ustawodawczych, załatwiono kilka przedłożeń wielkiego znaczenia.

Pierwsze miejsce zajmują ustawy agrarne: o komasacji gruntów rolnych, o dzieleniu wspólnych gruntów i regulacji wspólnych praw użytkowania i o składzie komisji kraj. dla wyłączenia obcych gruntów z lasów i sako-kraglania granic lasowych.

Z przedłożeń rządowych sejm załatwił dwa projekty ustaw, a to: w przedmiocie zmiany niektórych postanowień krajowej ordynacji wyborczej z powodu powiększenia liczby starostw; dalej o uwolnienie osobistego podatku dochodowego od wszystkich, kompetencji ustawodawstwa krajowego podlegających dodatków i o uwolnieniu urzędników państwowych i krajowych od dodatków do podatków od poborów służbowych. Trzecio przedłożenie o dopuszczeniu zaprowadzenia samostojnych podatków od poborów służbowych na opędzenie potrzeb krajowych, powiatowych i gminnych, jednakże po przeprowadzonej rozprawie przekazano Wydziałowi krajowemu do zb. dania i zebrań potrzebnych materiałów.

Prócz ustaw agrarnych przedłożył Wydział krajowy z ważniejszych prac ustawodawczych projekt ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek. Jestto jedyne przedłożenie, którego komisja nie mogła załatwić z powodu zaogrodzających różnic między zapatrywaniem rządu, Wydziału krajowego a o części i samej komisji.

Do ważniejszych załatwionych przedłożeń ustawodawczych należy dalej należał ustawę o regulacji Peltwi, która dla Lwowa i okolicy ma niepospolite znaczenie; dalej ustawę o uzupełnieniu obywateli Wsi i Wsiolki w pow. Mieleskim; zmianę ustawy budowniczej dla miast; zmianę ustawy gminnej dla 30 większych miast; zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, mającą na celu zmniejszenie pod pewnymi warunkami lat służby nauczycielom szkół ludowych; ustawę o bonifikacji z gal funduszu propinacyjnego na rzecz funduszu krajowego i funduszu powiatowych; ustawy o zezwoleniu gminom miasta Lwowa i Krakowa na pobór opłat od wkła tek totalizatorów przy wyścigach konnych; ustawę o gwarancji kraju dla pożyczki zaciągniętej mającej przez gminę miasta Krakowa na wodociągi.

Z przedłożeń administracyjnych podnieść należy: budżet funduszu krajowego na rok 1898; regulację plac i statut emerytalny urzędników krajowych; sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego; przedłożenia Rady szkolnej krajowej o szkołach średnich, oraz o szkołach ludowych i seminariach nauczycielskich, oraz państwowych szkołach dla nanki przemysłowej; przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie rychłej organizacji szkół ludowych; o fundacji skarbowej; o popieraniu kultury krajowej na pola budowl ludowych; o Banku krajowym; o klasie nieurodzaju; o szkołach rolniczych; o kraj. szkole lasowej; o zaprowadzeniu szkoły praktycznej konduktorów drogowych; o szkole kadeckiej we Lwowie i wiele sprawozdań o zmianach terytorjalnych okręgów sądowych.

Ustawy budowniczej dla wsi i mniejszych miasteczek, jakoteż ustawy o przyłączeniu wsi Skolego do miasta Skolego, sejm nie załatwił.

Wszystkich przedłożeń Wydziału krajowego było 119; przedłożeń rządowych 8; samostojnych wniosków poselskich wniesiono 65, z tych 7 na głąch i wszystkie zostały załatwione.

Na szczególną uwagę zasługują omówione w *Gaz. Nar.* osobno trzy wnioski poselskie, klubu ruskiego, a to wnioski p. Barwińskiego o utworzenie w Tarnopolu gimnazjum ruskiego i zaprowadzenie obowiązkowej nauki obu języków krajowych w szkołach średnich, jakoteż Wachnianina w sprawie unormowania stosunków językowych w urzędach w Galicji.

Petycjiy wniesiono ogółem 1491, z tych załatwiono przeszło 1200, prze-ważnie przy budżecie, resztę przekaza-no Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Interpelacjiy wniesiono ogółem 89, z tych 83 do komisarzy rządowego, a 6 do Wydziału krajowego.

Sejm odbył 31 posiedzeń, a licząc 5 posiedzeń wieczornych i jedno odrózone do popołudnia w dniu zamknięcia Sejmu, było razem 38 posiedzeń. Posiedzenia te trwały ogółem 123 godzin 50 minut.

## Monopol zbożowy.

W dzienniku *Syn Otcz.* niejaki p. Karow proponuje monopolizowanie przez rząd handlu zbożowego i zasa-dnia myśl swą w sposób następujący:

„W każdej sprawie uznajemy tylko dwie alternatywy: albo dany jak najszerszej swobody inicjatywy prywatnej, a rządowi przeznaczenie roli życiowego widza, nie odpowiadającego za następstwa, albo rząd występujący w roli pana położenia i przyjmujący całą odpowiedzialność. Nieokreślone zaś położenie, w którym ponosi się cały ciężar opieki i odpowiedzialności wobec opinii publicznej rządu, a zarazem jest się zależnym od fantazyi jednostek, jest według nas położeniem nietylko niemożliwym ale szkodliwym wręcz dla danej sprawy. Wychodząc z tego założenia, widzimy dwa tylko punkty wyjścia: albo pozostawić wszystko tak jak było, albo nabywać wszystko zboże po stałej cenie i być niepodzielnym panem i kierownikiem całego wywozu zbożowego. Przed kilku jeszce latami proponując taką przyjąłoby może że śmiechem, od tej pory jednak doczekaliśmy się zaprowadzenia monopolu spirytusowego. Skoro rząd, działając pod wpływem wyższych względów państwowych, zdecydował się na ujęcie w swe ręce tak trudnej i drażliwej sprawy, jaką jest sprzedaż wódki, tembardziej powinien zająć się nabywaniem i wywozem zboża, bliski bowiem udział rządu w tych sprawach jest pospolitą objawem. Zakaz wywozu w r. 1891 był już pierwszym uocynieniem w interesach państwa samachem za swobodę stosunków handlowych. Co do nabywania zboża, praktyka t. chęć lat głośno wyjaśniła, że sprawa ta powinna być wyłączone w rękach rządu, albowiem nawet ziemia, działając luzem i konkurując ze sobą, podbijały sztucznie ceny i wysyłają oddzielnie swe zboże, wywoływały szkodliwy jego napływ na stacje kolejowe.”

Redakcyja powyższego dziennika dodaje do siebie taką uwagę: „Jak wiadomo, w Europie myśl monopolu państwowego w handlu zbożowym znalazła zwolenników w najróżnorodniejszych sferach społecznych, poczynając od socjalistów francuskich, a kończąc na junkrach pruskich. W Rosji myśl to mowa, przekonani wssakże jesteśmy, że znajdzie również zwolenników.”

Po skarbowych kolejach, po smonopolizowaniu handlu trunkami, skarbowy handel zbożowy nie byłby niemożliwym. Ludzkość kroci niepowstrzymanie w jednym kierunku; czy cieszyć się z tego, czy smuć, czy droga ta dla szosy ludzkości, czy też podda ją pod jarzmo takiej strasznej niewoli, jakiej nie było jeszce na kuli ziemskiej? — o o tego punktu zdania się rozchodzą; niepodobna jednak nie nazwać znajomym w najwyższym stopniu tego faktu, że w danym kierunku z jednako-wą żarliwością pracują ludzie najrozmaitszych obywateli i zapatrywani.

Projekt taki mają przedewszystkiem swe źródło w warunkach obecnych handlu zbożowego, wielce nieprzyjanych dla rolnika. Do pewnego stopnia jednak poprawiło to warunki mogłoby sami producenci, gdyby solidarną siłę wyszukujących ich handlarzy i pośredników przeciwstawili własną inicjatywę, gdyby łazili w swej wiaski mającej na celu sprzedaż produktów rolnych. Z drugiej strony inicjatywa prywatna okazała się musi naturalnie bezsilna, jeżeli nie znajdzie należącego poparcia w sferach rządowych. Na gruncie terańszych stosunków upaństwowienie handlu zbożowego może niejednemu wydawać się myślą połączną, czy jednak należy ona do wykonanych projektów?

## ROZMAITOSCI.

**Najbogatszym kościołem** na całym świecie jest bez wątpienia „Trinity Church” na Broadway, w Nowym Jorku, gdyż posiada on przeszło 10 milionów dolarów majątku. Otrzymał ten majątek kościół powstał wskutek ogromnego podniesienia się wartości gruntów, znajdujących się w jego posiadaniu na małej wyspie Manhattan, które mu jeszce przed wiekami rząd brytyjski darował. Obecnie wysypka ta, która dawniej służyła za pastwisko dla bydła, stanowi ogólnie nowojorskiego życia przemysłowego, co przynosi olbrzymie dochody kościołowi. „Trinity Church”, posiadając tak olbrzymi majątek, nie szczędi go bynajmniej na cele dobroczynne.

**Oryginalny samobójca.** Z Nowego Jorku nadeszedł telegram o samobójstwie słynnego słynnego błękitnego brylantu Hope, ważącego 44 1/2 karatów. Według orzeczenia eksperta Streetera, ów brylant jest tylko utamkiem słynnego kamienia, nabytego w Indjach w r. 1642 przez francuskiego podróżnika Jana Taverniera. Kupił go Ludwik XIV, kazał ośzlifować i powiększył nim skarbce korony. W r. 1792 podczas rewolucji ukryto ów skarbce w miejscu bezpiecznem, dopiero w r. 1830 brylant Tavernier ukazał się na widowni. Przy sprzedaży klejnotów ka. Brunzawiku, znalazłono błękitny brylant wagi 12—13 karatów, będący odłamkiem kamienia Taverniera. Inny odłamek, ważący 1 1/2 karata, został przed 20 laty sprzedany za 8000 ft. szt. Brylant idący teraz pod młotek, nabyty został przed laty 60 przez p. Hope za 18.000 ft. szt. Oprócz tego są w Europie trzy tylko błękitne brylanty.

**Bojhotowanie posła amerykańskiego.** Przykłąd idzie a góry, jak zwykło. Kilkaście pań z towarzystwa madyckiego dało pocho do bojhotowania ambasadora Stanów Zjednoczonych w Madrycie, generała Woodforda na wszystkich zebraniach, raniach i balach, odsuwając się od niego ostentacyjnie. Za tym przykłądem posły kobiety nieszczęśliwych warstw społecznych. Każda obywatelka stolicy hiszpańskiej ma sobie dziś za obowiązek patryotyczny okazywać w jakiej-bądź, dostępnej dla siebie formie, niechęć do przedstawiciela państwa Yankeeów. Patryotki kastylijskie postanowiły uczynić Amerykaninowi pobyt w Madrycie o ile można najprzykřejszym. Wszakże ci piekarni nie chcą mu chleba sprzedawać, piekarki nie chcą mu prać bielizny, owocarki dostawiają owoców. Zapatrzywania w żywność rodziny generała podjął się pewien właściciel hotelu, z wielkim jednak strachem wobec grobów swych współobywateli. Dowiedziawszy się o tem żona generała Woodforda, oświadczyła, że będzie sprowadzała wszelkie zapasy, nawet mleko, a ojczyzny. Patryotyczny szal Hiszpanek musi spaść na panewce.

nych na odpusty. Część ta prowincji od dawien dawna już nosi miano „królestwa kobiet”. Skoro bowiem tylko padną pierwsze łodowe, krępujące rzeki, — wesyacy mający, przeważnie murarze, zamieszkujący „królestwo kobiet” wyruszają tłumnie na robotę do większych miast, jak Smoleńsk, Witebsk, Mińsk, Moskwa i inne, gdzie przebywają znowu aż do początku zimy. We wszystkich więc wsiach, składających się na „królestwo kobiet”, pozostają tylko dzieci, niedoświadczeni starcy i kobiety, na które spada wówczas obowiązek zastępowania we wstykiem nieobecnych małżonków. Zająmują się więc one uprawą roli, dozorowaniem bydła, kowalstwem, budują nawet w razie potrzeby chałupy itd. Także i sprawowanie urzędów gminnych do nich należy, a — jak zapewniają ci, którzy mieli sposobność widzieć je przy wypętanianiu obywateli, wchodzących w zakres rad gminnych — wywiązują się one z nich świetnie.

**Błękitny brylant.** W tym tygodniu ma się odbyć w Londynie sprzedaż drogocennego słynnego błękitnego brylantu Hope, ważącego 44 1/2 karatów. Według orzeczenia eksperta Streetera, ów brylant jest tylko utamkiem słynnego kamienia, nabytego w Indjach w r. 1642 przez francuskiego podróżnika Jana Taverniera. Kupił go Ludwik XIV, kazał ośzlifować i powiększył nim skarbce korony. W r. 1792 podczas rewolucji ukryto ów skarbce w miejscu bezpiecznem, dopiero w r. 1830 brylant Tavernier ukazał się na widowni. Przy sprzedaży klejnotów ka. Brunzawiku, znalazłono błękitny brylant wagi 12—13 karatów, będący odłamkiem kamienia Taverniera. Inny odłamek, ważący 1 1/2 karata, został przed 20 laty sprzedany za 8000 ft. szt. Brylant idący teraz pod młotek, nabyty został przed laty 60 przez p. Hope za 18.000 ft. szt. Oprócz tego są w Europie trzy tylko błękitne brylanty.

**Bojhotowanie posła amerykańskiego.** Przykłąd idzie a góry, jak zwykło. Kilkaście pań z towarzystwa madyckiego dało pocho do bojhotowania ambasadora Stanów Zjednoczonych w Madrycie, generała Woodforda na wszystkich zebraniach, raniach i balach, odsuwając się od niego ostentacyjnie. Za tym przykłądem posły kobiety nieszczęśliwych warstw społecznych. Każda obywatelka stolicy hiszpańskiej ma sobie dziś za obowiązek patryotyczny okazywać w jakiej-bądź, dostępnej dla siebie formie, niechęć do przedstawiciela państwa Yankeeów. Patryotki kastylijskie postanowiły uczynić Amerykaninowi pobyt w Madrycie o ile można najprzykřejszym. Wszakże ci piekarni nie chcą mu chleba sprzedawać, piekarki nie chcą mu prać bielizny, owocarki dostawiają owoców. Zapatrzywania w żywność rodziny generała podjął się pewien właściciel hotelu, z wielkim jednak strachem wobec grobów swych współobywateli. Dowiedziawszy się o tem żona generała Woodforda, oświadczyła, że będzie sprowadzała wszelkie zapasy, nawet mleko, a ojczyzny. Patryotyczny szal Hiszpanek musi spaść na panewce.

## Z rynków towarowych.

Lwów dnia 26 lutego. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej”). — Pieniążek 10-60 do 10-80, żyto 7-50 do 7-60, jęczmień browarny 6-40 do 6-50, jęczmień pastwiny 0-— do 0-—, owies 6-30 do 7-10, rzepak 11-— do 12-—, groch 6-30 do 6-75, wyka 5-30 do 5-50, nasienie lina 4-— do 4-—, nasienie konopne 4-— do 4-—, bób 4-— do 4-—, bobik 5-75 do 6-—, brezka 7-50 do 8-—, koniżyna ożerona gals. 32-— do 45-—, szwedzka 4-— do 4-—, biała 4-— do 4-—, aniz 4-— do 4-—, kukurudza stara 0-— do 0-—, nowa 5-50 do 5-80, chmiel 17-— do 17-50, chmiel nowy na termin od 17-50, do 18-00, spirytus gotowy 17-— do 17-50, na termin od 17-50 do 18-25, Tymotka 16-— do 22-—.

Ważuty — do —, Władysław dnia 26 lutego 1898. Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu ul. Sykstuska 1. 35 dostarcza całymi wagonami loco stacje kolejowe: kukurudzy, jęczmienia, o-sa i bobiku jak również węgla i wszelkich używanych gatunków. Przyjmuje zamówienia na nowosztuczne i wszelkie nasiona do siewu w senego. Za 100 kg. netto loco Lwów: pszenica 10-60 do 11-10, żyto 7-55 do 7-80, jęczmień browarny 6-75 do 7-75, jęczmień pastwiny 5-60 do 6-—, owies 6-30 do 7-10, rzepak 11-75 do 12-75, brezka 7-25 do 7-70, wyka 5-45 do 5-75, bobik 5-90 do 6-20, groch 6-50 do 6-75, kukurudza 5-8 do 6-50, koniżyna ożerona 30-— do 45-—, koniżyna szwedzki 4-— do 4-—, koniżyna biały 28-— do 40-—, spirytus za 10-000 litr 17-50 do 17-75.

Wiednia dnia 26 lutego. Notowane pszenica a jesienn 9-40 do —, pszenica na wiosnę 11-90 do —, żyto na jesienn 8-— do 0-—, żyto na wiosnę 8-90 do 8-91, owies na jesienn 0-— do 0-—, owies na wiosnę 6-88 do 6-91, kukurudza na listopad 0-— do 0-—, kukurudza na maj-czerwiec 5-69 do 5-70, rzepak na sierp-wrzesz. 4-— do 4-—. Spirytus kontyngentowy 10-000 l. 1% zaraz do oddania 19 70 do 19-90.

Perfumeryę francuską i angielską oraz prawdziwą Wodę kolońską poleca „Magazyn Nowości” pod Armm E. Machajski Nowości z konfekcyi na wiosnę poleca Magazyn Schayerów we Lwowie.



